

Wimbledon 2024. Switolina za mocna dla Linette, a Haddad Maia dla Fręch

maciej · 3 lipca, 2024



Magda Linette (46. WTA) przegrała z Eliną Switoliną (21. WTA), a Magdalena Fręch (58. WTA) z Brazylijką Beatriz Haddad Maią, rankingową i turniejową dwudziestką w pierwszej rundzie Wimbledonu. Tenistki LOTTO PZT Team uległy rywalkom odpowiednio: Linette - 5:7, 7:6 (9), 3:6, a Fręch 5:7, 3:6. Pierwotnie oba spotkania miały zostać rozegrane we wtorek, ale ze względu na opady deszczu zostały przeniesione na środę. Z Biało-Czerwonych w rywalizacji w singlu w grze pozostają: Iga Świątek (1. WTA) i Hubert Hurkacz (7. ATP).

Trzecia porażka poznanianki

Magda Linette zagrała z Eliną Switoliną po raz czwarty. Przed śródownym pojedynkiem w bezpośrednich starciach z Polką prowadziła Ukrainka 2:1. W 2017 roku podczas wielkoszlemowego Roland Garros góram była Switolina, podobnie jak trzy lata później w turnieju WTA w Strasbourgu. Natomiast 1 lipca 2021 na trawistych kortach w Londynie triumfowała Linette.

Mecz, który rozgrywany był na korcie nr 17 All England Lawn Tennis and Croquet Club od początku był bardzo zacięty. W pierwszej partii decydujące przełamanie miało miejsce przy stanie 5:5. Switolina wykorzystała pierwszego breaka, a kolejnego gema przy swoim podaniu wygrała pewnie, obejmując tym samym prowadzenie w setach 1:0.

Niezwykle dramatyczny przebieg miał set drugi. Poznanianka przegrywała na początku 0:2, ale zdołała odrobić stratę. O losach tej partii decydował tie-break, w którym tenisistka AZS Poznań prowadziła już 5:2, ale Ukrainka zdołała zniwelować przewagę podopiecznej Marka Gellarda i Iaina Hughesa.

XXXXXXXXXXXXXXXXXX

Magda Linette wygrywa drugiego seta XX

XX Polsat Sport 1, PS Premium 1

XX Polsat Box Go [#Wimbledon](#) pic.twitter.com/EB63h6aNHE

— Polsat Sport (@polsatsport) [July 3, 2024](#)

Wygrany przez Magdę Linette punkt na początku tie-breaka rozgrywanego w drugim secie.

Linette nie poddawała się. Polka miała cztery piłki setowe i ostatecznie czwartą wykorzystała, broniąc w trakcie tie-breaka meczbola.

Pierwsze gemy trzeciego seta rozgrywane były zgodnie z regułą serwisu. Przy stanie 3:2 dla Switoliny, urodzona w Odessie 29-latką poprosiła o przerwę medyczną, zgłaszając problemy ze stawem skokowym. Po wznowieniu gry reprezentantka Ukrainy zdobyła przełamanie i objęła prowadzenie 4:2. W gemie numer siedem poznanianka, półfinalistka Australian Open 2023 miała pięć szans na przełamanie powrotne i za piątym razem ją wykorzystała. Niestety dwa kolejne gemy, które zdecydowały o losach całego meczu padły łupem Switoliny. To niezwykle zacięte spotkanie trwało aż 2 godziny 40 minut.

czytaj też: [O Wimbledonie i nie tylko, ale bez truskawek](#)

Magdalena Fręch nie sprawiła niespodzianki

Magdalena Fręch (KS Górnik Bytom) trzecia obecnie polska tenisistka w rankingu WTA nie zdołała sprawić w środę niespodzianki przegrywając z wyżej notowaną Brazylijką Beatriz Haddad Maią, na pierwszej rundzie – 1/64 finału – zakończyła udział w The Championships 2024.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX



Magdalena Fręch. Fot. Rothesay Open Nottingham/WTB Tour

Polka nie była faworytką meczu z Brazylijką, ale od początku nie ustępowała rywalce. Przez sześć pierwszych gemów obie tenisistki utrzymywały serwis i tylko w gemie trzecim Magdalena Fręch broniła break-pointa. Wówczas podopieczna trenera Andrzeja Kobierskiego wybrnęła z opresji, ale w kolejnym własnym gemie serwisowym straciła serwis.

Urodzona w Łodzi trzecia obecnie polska tenisistka miała wprawdzie od razu okazję na odrobienie straty ale wówczas nie wykorzystała breaka i przegrywając 3:5 znalazła się w secie otwarcia w trudnej sytuacji. Znana z nieustępliwości i waleczności Polka jednak nie rezygnowała i w gemie 10, gdy Beatriz Haddad Maia serwowała po zwycięstwo w secie zdobyła przełamanie powrotne i przy remisie 5:5 szanse się wyrównały.

Niestety Magdalena Fręch nie zdołała pójść za ciosem, w najdłuższym w pierwszej partii gemie 11, mimo obrony trzech break-pointów w tym dwóch pierwszych od wyniku 15:40 następujących po sobie – ostatecznie po raz drugi tracąc podanie i tym razem straty już nie odrobiła przegrywając trwający nieco ponad godzinę,

dokładnie 61 minut, set otwarcia 5:7. Serwując po raz drugi po wygranie seta wyżej notowana w światowym rankingu tenisistek Beatriz Haddad Maia błyskawicznie wypracowała trzy piłki setowe wykorzystując trzecią.

Druga odsłona meczu również była w miarę wyrównana, losy zmagania dość długo się ważyły, ale ostatecznie skuteczniejsza okazała się Brazylijka.

Magdalena Fręch szczególnie może żałować tego, co wydarzyło się w gemie szóstym drugiej partii pojedynku, w którym Polka zmarnowała trzy break-pointy, gdyż zamiast 4:2 dla podopiecznej trenera Andrzeja Kobierskiego – zrobiło się w secie 3:3.

To był przełomowy moment drugiego seta i całego meczu, bo Polka przegrała również trzy następne gemy, w tym siódmy oraz ostatni w meczu gem dziewiąty i po porażce w śródownym pojedynku 5:7, 3:6 – odpadła z turnieju. Broniąc się przed porażką Magdalena Fręch od wyniku 15:40 obroniła dwie z rzędu piłki meczowe, ale następnie przy przewadze nie zamknęła gema, a trzeciego meczbola już nie obroniła po raz czwarty w meczu nie utrzymała serwisu i rywalizacja dobiegła końca.

Polka walczyła jak zwykle ambitnie, ale nie wykorzystwała swoich szans. Dwusetowe spotkanie trwało godzinę i 50 minut.

Decydujące dla wyniku było to, że Brazylijka wykorzystała cztery z wypracowanych 12 break-pointów, podczas gdy Polka z ośmiu wypracowanych okazji na przełamanie serwisu rywalki wykorzystała tylko jedną.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Łącznie zawodniczki rozegrały 139 akcji, z których pokonana Magdalena Fręch wygrała 65 (47 procent), natomiast Beatriz Haddad Maia 74 (53 procent).

Dodać jedynie można, że mecz Polki z Brazylijką miał być rozegrany już we wtorek, ale z powodu opadów deszczu we wtorek tenisistki w ogóle nie wyszły na kort. W środę mecz również zaczął się ponad dwie godziny później niż planowano.

Był to trzeci mecz między Magdaleną Fręch, a Beatriz Haddad Maią. Poprzednie spotkanie, obu tenisistek, które odbyło się w 2023 roku w Montrealu, zdecydowanie 6:4, 6:2 wygrała Brazylijka, ale rok wcześniej, na trawie w Birmingham, Magdalena Fręch nawiązała z tenisistką brazylijską wyrównaną rywalizację. Polka prowadziła nawet w decydującym secie trzecim 4:2, a przy stanie 6-5 była bliska zamknięcia meczu, ostatecznie jednak

zeszła z kortu pokonana. W środę Magdalena Fręch również walczyła, ale po raz trzeci musiała uznać wyższość Brazylijki.

Na koniec dodajmy jeszcze, że Magdalena Fręch nie zakończyła jeszcze definitywnie występu w Wimbledonie 2024. Zaprezentuje się jeszcze w grze podwójnej w parze z Katarzyną Kawą. W pierwszej rundzie – 1/32 finału – polski duet zmierzy się najprawdopodobniej w czwartek 4 lipca, z parą kazachsko-chińską Anna Kalinina/Xu Yifan.

(ŁOS, MAC)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/wimbledon-2024-switolina-za-mocna-dla-linette-a-haddad-maia-dla-frech/>